

Unia Europejska została opanowana przez radykałów

14 listopada 2024

Eurodeputowany Fabio De Masi (Sojusz Sahry Wagenknecht dla Rozsądku i Sprawiedliwości) twierdzi, że Parlament Europejski został opanowany przez transatlantyckich radykałów i nie będzie już miał autorytetu, ani siły, żeby odegrać istotną rolę w międzynarodowej dyskusji politycznej. Z europosłem Fabiem De Masim dla Wolnych Mediów.net rozmawiał Stefan Lalup.



– Jak ocenia pan efekty prac Parlamentu Europejskiego poprzedniej kadencji? Czy były zadowalające, zgodne z oczekiwaniami Europejczyków?

– Idea współpracy europejskiej została w dużej mierze przywłaszczona i przekierowana na międzynarodowe rynki, co jest dobre jedynie dla największych korporacji. Parlament Europejski nie zajmował się najbardziej istotnymi problemami: takimi jak niszczenie naszej infrastruktury. Zarówno, Parlament Europejski i UE już nie odgrywają ważnej roli w międzynarodowej dyplomacji, ponieważ ich stanowisko w sprawie wojny na Ukrainie jest pełne werbalnego radykalizmu, takiego jak „całkowite zwycięstwo nad Rosją!”, zamiast wypracowania

realistycznej strategii zakończenia tej okrutnej wojny. Chcąc zapewnić bezpieczeństwo Ukrainie, zaczęliśmy tworzyć strategię rozszerzenia NATO, która jedynie podsyciła inwazję Rosji. Opadły maski, a podwójne standardy naszej polityki wyszły na światło dzienne. Wspieraliśmy (jako PE) skrajnie prawicowy rząd Benjamin Netanjahu. Po atakach terrorystycznych z 7 października, które stanowiły rażące naruszenie prawa międzynarodowego premier Izraela, Benjamin Netanjahu, który przez lata wzmacniał Hamas, chcąc tym podzielić Palestyńczyków, wykorzystał terror do prowadzenia długiej i wyniszczającej wojny, która niweczy funkcjonowanie państwa palestyńskiego.

– Nowy skład Parlamentu Europejskiego będzie prowadził inną politykę? Jakich zmian spodziewa się Pan w przyjmowaniu nowych inicjatyw, nie tylko politycznych, ale również gospodarczych czy społecznych? Jakie są Pana priorytety, pomysły na obecną kadencję?

– Teraz bardzo wzmocniła się prawica, a tak zwane centrum (wokół pani von der Leyen) rozciąga się teraz od Zielonych do Włochów wokół postfaszystowskiego ugrupowania Meloni. Próbuje ona utrzymać nieudolną politykę zagraniczną NATO, która przyczyniła się do kryzysu migracyjnego w Europie. W ważnych kwestiach, takich jak zwiększenie inwestycji publicznych, opodatkowanie miliardów, o czym dyskutowano na szczycie G20, czy rozwiązanie kryzysu w sektorze motoryzacyjnym i ochrona praw pracowników, nie oczekuję zbyt wiele, biorąc pod uwagę obecny skład izby.

– 19 września głosował Pan przeciwko rezolucji PE w sprawie kontynuacji wsparcia finansowego i wojskowego dla Ukrainy przez państwa członkowskie UE. Dlaczego głosował Pan przeciwko? Jaka jest treść tej rezolucji? Jakie są konsekwencje tej rezolucji dla Unii Europejskiej?

– Rezolucja PE domagała się rozmieszczenia broni dalekiego zasięgu, aby przenieść wojnę na tereny Rosji. Przeciwnikiem

takiego posunięcia był nawet prezydent USA Joe Biden. Amerykańskie agencje wywiadowcze ostrzegały przed ryzykiem, że wojna wymknie się spod kontroli. Głosowałem przeciwko tej decyzji nie dlatego, że jestem przeciwnikiem pomocy Ukraińcom w odbudowie ich kraju, ani że neguję ich prawo do samoobrony. Ale prawo międzynarodowe wymaga również pracy i wysiłku na rzecz rozwiązywania konfliktów metodami dyplomatycznymi. Ukraina i Rosja były bardzo blisko takiego porozumienia w marcu 2022 r., ale Zachód, a w szczególności Wielka Brytania, sabotowały ten pomysł. Teraz Ukraińcy płacą za to ogromną cenę. Niemożliwym jest wygranie wojny z potęgą nuklearną o nieograniczonej zdolności do mobilizacji żołnierzy. Jeszcze na początku wojny istniały pewne argumenty, przemawiające za wzmocnieniem zdolności obronnych Ukrainy, pod warunkiem że zostanie to wykorzystane do wynegocjowania trwałego zawieszenia broni. Tak się jednak nie stało.

– To wszystko oznacza, że UE już nie powróci do dialogu i dyplomatycznego w sprawie rozwiązania konfliktu na Ukrainie?

– Parlament Europejski nie będzie odgrywał już żadnej roli w międzynarodowych dyskusjach. Stał się nieistotny. Przykładem może być brazylijsko-chińska inicjatywa dyplomatyczna. PE został przejęty przez zradykalizowanych transatlantystów. Wiele z tych osób przegapi ostatnie okazje rozmów partnerskich z Waszyngtonem, gdy na przykład nowy prezydent USA zdecyduje o całkowitym wycofaniu się z pomocy dla Kijowa.

Z Fabiem De Masim z Brukseli rozmawiał Stefan Lalup

Zdjęcie: Fabio De Masi

Źródło: WolneMedia.net